

**nowy**

# TELE GRAF

**warszawski**

Nowy Telegraf Warszawski, nr 26(29) 2020

## **DLACZEGO TRZEBA WESPRZEĆ KUPCÓW Z BORA KOMOROWSKIEGO. BAZAR NA PĘTLI A SPRAWA POLSKA**

W sprawie bazarku na Goclawiu jest kilka rozwiązań. Pierwsze – pozostawienie targowiska na miejscu. Drugie – likwidacja, ale znalezienie kupcom nowego miejsca – na przykład po dawnym Tesco na rogu Fieldorfa i Bukowskiego. Trzecie – zdecydowanie najgorsze – zaoranie wszystkiego i wyrzucenie ludzi – przedsiębiorców i ich pracowników – na bruk. Naszym zdaniem bazar na osiedlu być **MUSI**, na pętli, czy poza nią. To sprawa istotna i z punktu widzenia, osiedla, całej dzielnicy, Warszawy i Polski >> **str. 5**



**STARA FABRYKA PRZY INŻYNIERSKIEJ  
ZABYTKIEM >> str. 5**

**ZMIANY ZASAD OD KWIETNIA.  
ZOBACZ, ILE ZAPŁACISZ ZA ŚMIECI >> str. 6**

**Zniszczyli ich ponad podziałami**

# JUTRO MOGĄ PRZYJŚĆ PO CIEBIE

W środę, 2 grudnia w Warszawie odbędzie się niezwykła rozprawa sądowa. W Sądzie Najwyższym rozpatrywana będzie kasacja w sprawie Mirosława Cieluszeckiego. Przedsiębiorcy zaszczutego przez polskie państwo. Jego firma została zniszczona, a on sam pomimo kuriozalnych zarzutów skazany na więzienie (jeżeli kogoś skrzywdził to... samego siebie, w trakcie procesu znikwały kluczowe dowody, niekompetencją wykazywali się śledczy itd.). Sprawa toczy się od 18 lat. I co ważne – po równo obciąża i sędziów, i prokuratorów, z których część została awansowana już za tak zwanej dobrej zmiany. Zresztą prezydent z tej dobrej zmiany się wywodzący nie znalazł czasu by zająć się leżącym u niego od ponad roku wnioskiem o ułaskawienie. >> **str. 2, 3, 8, 9, 10**

## NA POCZĄTEK

## Jutro mogą przyjść po CIEBIE. Nie wolno milczeć!



Przemysław Harczuk, redaktor naczelny i wydawca gazety Nowy Telegraf Warszawski

**W** środę, 2 grudnia w Warszawie odbędzie się niezwykła rozprawa sądowa. W Sądzie Najwyższym rozpatrywana będzie kasacja w sprawie Mirosława Cieluszeckiego. Przedsiębiorcy zaszczętego przez polskie państwo. Jego firma została zniszczona, a on sam pomimo kuriozalnych zarzutów skazany na więzienie (jeżeli kogoś skrzywdził to... samego siebie, w trakcie procesu zniknęły kluczowe dowody, niekompetencją wykazywali się śledczy itd.). Sprawa toczy się od 18 lat. I co ważne – po równo obciąża i sędziów, i prokuratorów, z których część została awansowana już za tak zwanej dobrej zmiany. Zresztą

prezydent z tej dobrej zmiany się wywodzący nie znalazł czasu by zająć się leżącym u niego od ponad roku wnioskiem o ulaskawienie. Ta sprawa najlepiej pokazuje, że z jednej strony reforma sądów jest niezbędna i nie mają racji ci, którzy krzyczą, że ma wracać to, co było. Z drugiej strony pokazuje, że przeprowadzona przez Zjednoczoną Prawicę reforma jest fikcją, piciem na wodę, służy jedynie upolitycznieniu, a nie zreformowaniu sądów. Niewinny człowiek obrywał za rządów SLD, PIS Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin, Platformy Obywatelskiej z Sojuszem Lewicy Demokratycznej, obrywa za rządów PIS. W sprawie Cieluszeckiego w jego obronie wypowiadali się lu-

dzi i ze strony lewicowej (jak Piotr Ikonowicz, Jan Śpiewak) i prawicowej (Marek Jurek), liberalnej. O niewinności przedsiębiorcy informowały media tak skrajnie różne jak antypisowski TVN i pisowska państwowa telewizja, postkomunistyczny tygodnik „Nie” i prawicowe tygodniki „Sieci” i „DoRzeczy”, niepodległościowa „Gazeta Polska” i centrowy „Dziennik Gazeta Prawna”. Ale rzecz to charakterystyczna – wypowiadają się w tej sprawie ludzie z różnych stron, a aparat państwa jest bezduszny, bezwzględny. W obronie przedsiębiorcy stają ludzie dobrej woli, ale spoza kręgów decyzyjnych. Zaś jeśli idzie o wpływowych polityków, to obie strony politycznego sporu są tutaj winne.

Dziwaczna koalicja PIS-u i antypisu pokazuje, że tak naprawdę nie wolno liczyć na polityków żadnej ze stron. Ale też nie wolno milczeć. Należy postawić na budowę społeczeństwa obywatelskiego i patrzeć nie rządzącym na ręce. Obok artykułu Klaudiusza Wesołka o Marku Karpiu (twórcy Ośrodka Studiów Wschodnich, współniku Cieluszeckiego, który zmarł po tajemniczym wypadku) i tekstu o sprawie Cieluszeckiego na stronie obok przypominamy też artykuł Sławomira Jastrzębowski o Cieluszeckim, a w wydaniu drukowanym zamieszczamy też archiwalne materiały w tej bulwersującej sprawie. Dziś przychodzą po Cieluszeckiego. JUTRO MOGĄ PRZYJŚĆ PO CIEBIE!



Janusz Sujewski, Polak varsovianista, publicysta, lider stowarzyszenia Obroncy Zabytków Warszawy

## Oaza tradycji

**M**iejskie bazariki, targowiska, na które możemy wyskoczyć „po sąsiedku” mają o wiele większe znaczenie niż nam się z pozoru wydaje. To nie tylko miejsca, w których robimy zakupy, doskonała alternatywa dla sklepów osiedlowych, marketów, dyskontów. To także niezwykle istotny element tkanki miejskiej. A także – z czego wiele osób także o konserwatywnych poglądach nie zdaje sobie sprawy – ostoja normalności. W nowym, globalizującym się świecie bazariki, zarówno te miejskie, jak i osiedlowe, są miejscem w którym mamy bezpośredni kontakt klienta ze sprzedawcą. Utrzymana jest indywidualność. Choć coraz częściej na bazarach można płacić kartą, wciąż jest tam obecna gotówka. Tego typu miejsca należy zachować i bezwzględnie chronić. I można to realnie zrobić, pod jednym wszak warunkiem – musi być jednoznaczna wola społeczna ku temu. Tymczasem protesty w obronie miejskich bazarów – czy to na Ochocie bazaru Banacha, czy bazarów na Pradze, czy na Gocławiu, są dosyć rachityczne. Tymczasem warto bronić bazarów, bo są one oazą tradycji i normalności.

Lucja Czechowska współpracownik Nowego Telegrafu Warszawskiego

## W obronie kapelana szpitalnego

**W** „Krytyce Politycznej” pojawił się cytowany potem w rozmaitych mediach artykuł, którego autorka oburza się na obecność kapłanów w szpitalach. Oczywiście każdy ma prawo się oburzać czym zechce, nie mnie to oceniać. Pomijając styl tekstu, w którym kapłan „szwenda się” po szpitalu, itd., w zasadzie merytoryczne tezy są dwie. Autorka nie odmawia prawa pacjentów do korzystania z usługi kapłana, jeśli tego pacjenci chcą, atakuje jednak opłacanie księdza (etat) oraz fakt, że ksiądz jest na miejscu, podczas gdy nie każdy może mieć jego usługi. Tymczasem można przecież zrobić tak, że będzie wypisana lista kapłanów, a pacjent jeśli będzie ich potrzebował, czy potrzebowała, może po księdza zadzwonić. Nie wchodząc w dyskusje świa-

topoglądowe, uważam, że to akurat byłby bardzo zły pomysł. W szpitalach pacjenci potrzebujący usługi kapłana zazwyczaj są osobami w stanie poważnym. Zanim kapłan dojedzie z posługą, może być już za późno. Dlatego obecność księdza w szpitalu jest rzeczą dobrą. Inna sprawa, czy kapłan szpitalny ma chodzić po całym oddziale, czy chodzić jedynie do pacjentów, którzy wcześniej wyrazili taką wolę. I wiem z rozmów z osobami, które przeszły COVID-19, że właśnie brak księdza (a były szpitale, gdzie usługi nie było) był rzeczą dla nich bardzo trudną. Druga sprawa – etat. Ja osobiście uważam, że skoro ksiądz przychodzi do szpitala na ileś godzin, rozmawia z ludźmi, to powinien być za to wynagrodzony. Inna sprawa, czy płacić powinien Kościół, czy szpital, czy może opłata ta powin-

na być finansowana ze składki zdrowotnej ludzi wierzących. To do przedyskutowania. Natomiast czeplanie się, że ksiądz przychodzi do chorych, jest naprawdę absurdalne. Bo o ile Kościół hierarchiczny jest dziś w kryzysie, można krytykować księży za życie sprzeczne z Ewangelią, za niewyjaśnione skandale czy niewyjaśnienie współpracy części duchownych z SB, ale czeplanie się za wypełnianie Ewangelii jest rzeczą chorą. Idąc tym tokiem rozumowania kolejnym etapem może być sytuacja, w której kapłani będą atakowani za pomoc biednym, cierpiącym, więźniom, wszelką działalność dobroczynną i misyjną. Tymczasem obecność kapłana w szpitalu jest potrzebna dla tych pacjentów, którzy zwracają się ku wierze. Odbieranie im tego jest przejawem nienawiści i braku empatii.

SPRAWA CIEŁUSZECKIEGO ► PRZYPOMINAMY SZCZEGÓŁY SKANDALICZNEJ SPRAWY

# SIŁA (NIE)SPRAWIEDLIWOŚCI, CZYLI ZNISZCZENI PONAD PODZIAŁAMI



2 grudnia przed Sądem Najwyższym rozegra się kolejny akt dramatu Mirosława Cieluszeckiego. Polskiego przedsiębiorcy, który został ukarany. Nie za jakieś przestępstwo, zbrodnię, zrobienie komuś krzywdy. Nie za narażenie na straty polskiego państwa. A za patriotyzm, wiarę w to, że można po odniesieniu sukcesu na Zachodzie wrócić do kraju i budować polski biznes. Przesada? Nie, biorąc pod uwagę, że przedsiębiorca został skazany po trwającym prawie dwadzieścia lat procesie, w którym zniknęły dowody, biegli się kompromitowali, a zarzuty były absurdalne. A jednak człowieka skazano na trzy lata bezwzględnej odsiadki. Zniszczyły go prokuratura i sądy. Prezydent Andrzej Duda nad ulaskawieniem myśli od roku. Choć w innych przypadkach nie zastanawiał się tak długo. Dramat Cieluszeckiego zaczął się w roku 2002. A w roku 2020 wciąż daleko jest do finału.

**O** sprawie pisaliśmy wielokrotnie, przypomnijmy więc w telegraficznym skrócie. W roku 1991 Mirosław Cieluszecki zamknął biznes w Stanach Zjednoczonych, gdzie miał świetnie prosperującą firmę. Wrócił do Polski. Na wezwanie prezydenta Lecha Wałęsy, który zachęcał mieszkających za granicą Polaków do powrotu do kraju. Cieluszecki zbudował firmę, która w krótkim czasie stała się potentatem na rynku chemicznym w Polsce. Firma handlowała z Białorusią, w sprawach wschodnich Cieluszeckiemu doradzał Marek Karp – wybitny ekspert w dziedzinie Wschodu, twórca i wieloletni szef Ośrodka Studiów Wschodnich. Działalność spółki miała strategiczne znaczenie z punktu widzenia polskiego państwa. Chodziło

o budowanie niezależności energetycznej, a także odciążanie Białorusi spod wpływów Rosji. W roku 2002 zaczęły się kłopoty. Cieluszecki został aresztowany, kilka miesięcy spędził w areszcie. Oskarżony został też Marek Karp. Marka Karpiu, wybitnego eksperta w dziedzinie wschodniej, doradcy polskich rządów i amerykańskich prezydentów, który również był oskarżony w kuriozalnej sprawie o to, że miał fikcyjnie doradzać, gdyż... brakowało mu kwalifikacji (sic!). Sąd zlekceważył zeznania byłego premiera Jerzego Buzka, nie uznał za wiarygodne wezwanie jako świadka (gotowego do złożenia zeznań) Zbigniewa Brzezińskiego. Karp końca procesu nie dożył – zmarł kilka tygodni po tajemniczym wypadku samochodowym. Cieluszecki po 18 latach kuriozalnego pro-

**Sprawa przedsiębiorcy Mirosława Cieluszeckiego i Marka Karpiu jest kompromitacją wymiaru sprawiedliwości, sądu i prokuratury. Obciąża wszystkie opcje polityczne, a równocześnie w obronie przedsiębiorcy stanęli ludzie o różnych poglądach, od lewa do prawa**

do prawicy. Oburzające fakty z procesu (przewlekłość postępowania, kuriozalność zarzutów, zagubione przez śledczych dokumenty, rażąca niekompetencja biegłych), stanowią ciężkie oskarżenie wobec sądów, prokuratury, polityków. Wniosek o ulaskawienie Cieluszeckiego leży na biurku prezydenta Andrzeja Dudy. Jak wynika z doniesień medialnych, głowa państwa czeka na opinię ministra sprawiedliwości w sprawie ulaskawienia. 2 grudnia odbędzie się rozprawa kasacyjna przed Sądem Najwyższym. W bieżącym wydaniu sporo miejsca poświęcamy szczegółom sprawy. W wydaniu drukowanym przypominamy materiały z poprzednich wydań. W przygotowaniu są książka – reportaż autorstwa Przemysława Harczuka, film i kilka publikacji.



W czwartek 26 listopada nuncjatura apostolska ogłosiła, że ks. Jacek Grzybowski został biskupem pomocniczym Diecezji Warszawsko-Praskiej

PRAGA POŁUDNIE ► WSPOMOŻE DOTYCHCZASOWYCH BISKUPÓW

## Nowy biskup warszawsko-praski

fol. pras. DW-P

Ksiądz prałat Jacek Grzybowski, profesor Wyższego Seminarium Duchownego w Diecezji Warszawsko-Praskiej, dotychczasowy dyrektor Domu Słowa Bożego na Pradze Południe, został nowym biskupem pomocniczym diecezji Warszawsko-Praskiej. W czwartek został mianowany przez ojca świętego Franciszka. Ma 47 lat, pochodzi z parafii MB Królowej Polski w Wolominie. Księdzem jest

od 1998 roku. Jak czytamy na stronie Diecezji Warszawsko-Praskiej, święceń kapłańskich udzielił mu ks. bp Kazimierz Romaniuk 30 maja 1998 roku. Po przyjęciu święceń ksiądz Jacek Grzybowski pracował przez pierwsze dwa lata jako wikariusz w Parafii św. Jana Chrzyciela i św. Stanisława BM w Stanisławowie (1998-2000), Parafii Świętej Trójcy w Żąbkach (2000-2003) był kapłanem Sióstr Dominikanek Misjonarek w Zielonce

(2003-2004). Pracował też w Katedrze Filozofii Kultury Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej UKSW, jest profesorem nadzwyczajnym tej uczelni. W latach 2013-2017 był jednocześnie rezydentem Parafii św. Łukasza Ewangelisty w Warszawie na Tarchominie i dyrektorem Diecezjalnego Ośrodka DA „Arka”. Był też dyrektorem Domu Słowa Bożego (katolickiej księgarni) na Grochowie.

(mat. pras. DW-P)

KOMUNIKACJA ► BLOKOWANE POŁĄCZENIE PRAGI PÓŁNOC I PRAGI POŁUDNIE?

## Moja dzielnica torem podzielona

Kilkukilometry odcinek linii średnicowej oddziela Pragę Północ i Pragę Południe. Brak sensownego połączenia drogowego pomiędzy dzielnicami jest jednym z największych problemów komunikacyjnych tej części miasta. Zmiana mogłaby być możliwa poprzez przeprowadzenie drogi samochodowej pod torami. Jak ujawniły stowarzyszenia lokal-

**40 minut trwa przejazd trasą, którą gdyby było połączenie pod torami pokonalibyśmy dosłownie w kilka minut**

poprowadzenie drogi tunelem pod torami. Miasto jednak nie zareagowało na kolejne pisma ze strony kolejarzy. – Prezydent Soszyński jest często krytykowany jako prezydent faworyzujący samochody, tu jednak raczej widzimy nieudolność wiceprezydenta Soszyńskiego i podległego mu Biura Mobilności. Bo ta inwestycja byłaby na rękę także zmotoryzowanym. Pomogłaby w lepszym skomunikowaniu obu

dzielnicy – przekonwali uczestnicy zorganizowanej przy Dworcu Wschodnim od strony ulicy Lubelskiej konferencji prasowej. W oficjalnych planach miasta jest też zapowiadana od lat, ale wciąż odkładana w czasie obwodnica śródmiejska, która była obiecwana już przez Hannę Gronkiewicz-Waltz i potem przez Rafała Trzaskowskiego. Na razie jednak linia kolejowa skutecznie dzieli stolicę.

Warszawa

(zł. źródło: Facebook.com)

fol. pras. DW-P

PRAGA PÓŁNOC – NIE ZLIKwidują ogródków działkowych?

## Tylko kawałek pod linię tramwaju!

Informacja o likwidacji ogródków działkowych przy ulicy Waszyngtona wywołała niemałe poruszenie. Przedstawiciele Tramwajów Warszawskich i Zarządu Transportu Miejskiego uspokajają jednak, że do likwidacji nie dojdzie. Wcześniej spekulowano o likwidacji ogródków działkowych, a nawet o przeznaczeniu ich terenu na budowę nowych bloków. Tych informacji nie potwierdzają jed-

nak przedstawiciele miasta. W Radiu Dla Ciebie rzecznik prasowy spółki Tramwaje Warszawskie, Maciej Dutkiewicz przekonywał, że chodzi o wcześniej ustalone i uzgodnione w ramach konsultacji społecznych niewielki fragment ogródków, obejmujący tylko kilka procent domków działkowych. Na razie ze słów urzędników wynika, że działki jako takie nie są zagrożone, nie ma też zagrożenia, że powstaną na nich bloki.

Tramwaj na Gocław to inwestycja od lat oczekiwana przez mieszkańców tej części stolicy. Dziś wyjazd z Gocławia w godzinach szczytu jest mocno utrudniony. Budowa tramwaju (a w przyszłości też trzeciej linii metra) ma poprawić komunikację.

(źródło: RDC, NTW)



Tak przebiegnie trasa tramwaju na Gocław

fol. ZTM

KOMENTARZ ► SPRAWA TARGOWISKA PRZY BORA KOMOROWSKIEGO

## Bazar a sprawa polska. Dlaczego należy pomóc kupcom z Pętli



fol. pras. DW-P

W sprawie bazaru na Gocławiu jest kilka rozwiązań. Pierwsze – pozostawienie targowiska na miejscu. Drugie – likwidacja, ale znalezienie kupcom nowego miejsca – na przykład po dawnym Tesco na rogu Fiedorfa i Bukowskiego. Trzecie – zdecydowanie najgorsze – zaoranie wszystkiego i wyrzucenie ludzi – przedsiębiorców i ich pracowników – na bruk. Naszym zdaniem bazar na osiedlu być MUSI, na pętli, czy

poza nią. To sprawa istotna i z punktu widzenia, osiedla, całej dzielnicy, Warszawy i Polski. To bazyry tworzą klimat osiedli, a kupcy zbudowali podstawy polskiego kapitalizmu.

Od wielu lat toczy się spór o lokalne bazyry. Nieraz próbuje się kupców dyskrydować, padają argumenty o braku estetyki bazarowych straganów itd. A kupców traktuje się jako przedsiębiorców drugiej kategorii. Tymczasem po pierwsze – bazyry stano-

wią ważny punkt na mapie prawdziwego miasta. I ich wspieranie powinno być fundamentem miejskiej, bądź dzielnicowej polityki. Po drugie – kwestia estetyki – to prawda. Często bazyry nie są estetyczne. Ale to akurat można zmienić. Zadbać o ich sensowną rewitalizację. Po trzecie – to właśnie budy z bazarów – czy nam się to podoba, czy nie, były fundamentem polskiego kapitalizmu. Niezależnie od lokalizacji bazar na Gocławiu jest potrzebny.

(az)

PRZESTRZEŃ MIEJSKA ► STARA PRASKA FABRYKA OBJĘTA OCHRONĄ

## Fabryka Koronek i Haftów z Inżynierskiej zabytkiem

Z uwagi na zachowane wartości artystyczne, historyczne i naukowe, Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisał do rejestru zabytków zespół budowlany dawnych fabryk Koronek i Haftów Adolfa Pypke oraz Armatur i Wyrobów Blacharskich Karola Junga i Ludwika Barwicha przy Inżynierskiej 5A i 5B w Warszawie. Jak czytamy w komunikacie „Duża po-

sesja przy ul. Inżynierskiej, należała w początkach XX w. do braci Jungów: Karola, Henryka i Aleksandra, została podzielona ok. 1900 roku. Karol i Henryk byli też założycielami fabryki wyrobów blacharskich produkującej m.in. wanny, urządzenia kąpielowe, obróbki blacharskie i rynnę. Obok funkcjonowała założona w 1892 r. odlewnia metali łączona z niklownią braci Aleksandra i Henryka Jungów

oraz Ludwika Barwicha. Od 1932 do 1933 r. działała tu Warsztaty Szybocowe w Warszawie inżynierów Antoniego Kocjana i Jerzego Wędrychowskiego. W 1938 r. działała tu także Fabryka Koronek i Haftów Adolfa Pypke. Po wojnie w oficynie Fabryki Koronek i Haftów Odzieżowa Spółdziel-



Te budynki już oficjalnie są zabytkami

nia Pracy „Mazowszanka”. – informuje Konserwator. (mat. pras. WMKZ)

fol. pras. WMKZ



GOCLAW ► OBWODNICA – UMOWA PODPISANA

## Bezpieczniej na przejściach

Podpisana została umowa na przebudowę ulicy Meissnera na Pradze Południe. Prace ruszą jeszcze w tym roku – podaje Zarząd Dróg Miejskich. Zmiany mają

**24 przejścia dla pieszych w większości były niebezpieczne dla pieszych, teraz ma się to zmienić**

znaczenie poprawić bezpieczeństwo mieszkańców Gocławia, na tak zwanej „obwodnicy” Gocławia, którą tworzy ciąg ulic Meissnera – Abrahama –

Umińskiego. W przypadku ulicy Umińskiego umowa została podpisana w październiku, a wykonawca przygotowuje się do rozpoczęcia prac. Z kolei na ulicy Abrahama przetarg ogłoszony zostanie w przyszłym roku – poinformował ZDM.

Zebrali łącznie 1594 głosy. Większy zakres prac zostanie przeprowadzony na ul. Meissnera. Dojdzie tam jeszcze miana nawierzchni – podaje ZDM. Inwestycje na „obwodnicy” Gocławia są częścią szerszych zmian, jakie zajądą w rejonie styku Gocławia i Saskiej Kępy – przypomina ZDM. ciągu ulic Gocławia i Saskiej Kępy, na odcinku między ulicami Lizbońską a Afrykańską, już rozpoczęła się budowa drogi dla rowerów.

(źródło: ZDM)

fol. pras. DW-P

OPŁATY ZA ŚMIECI UZALEŻNIONE OD WODY – OD KWIETNIA

# Zobacz, ILE ZAPŁACISZ za śmieci

Od kwietnia, a nie od grudnia, wejdą w życie nowe zasady opłat za odpady. Od kwietnia 2021 roku będą one naliczane wg ilości zużytej wody. Taką decyzję podjęła Rada Warszawy po tym, gdy Regionalna Izba Obrachunkowa przedstawiła zastrzeżenia do proponowanej wcześniej uchwały. Zmiany uchwały opóźniają wejście w życie nowych zasad o cztery miesiące (początkowo miały być one wprowadzone w grudniu).

Jak czytamy na stronie stołecznego ratusza, nowe zasady dają warszawiakom możliwość wpływu na wysokość swojej miesięcznej stawki za śmieci. Podczas czwartkowej sesji radni m.st. Warszawy przegłosowali zmiany w uchwale. Regionalna Izba Obrachunkowa zakwestionowała dowolność, jaką dała poprzednia uchwała, w zakresie dokumentów stanowiących podstawę obliczania średniomiesięcznego zużycia wody. W nowej wersji uchwały pojawiło się uszczegółowienie – zapisy jednoznacznie określają, co jest źródłem informacji o ilości zużytej wody w konkretnych sytuacjach np. kiedy uwzględnia się odczyt z wodomierza. Jest także nowy termin wejścia w życie przepisów – warszawiacy będą płacili według nowych stawek od kwietnia 2021 r. – czytamy na stronie Urzędu. W komunikacie podane są też konkretne zasady opłat za śmieci.

Mieszkańcy Warszawy będą płacić za śmieci według zużycia wody: 12,73 zł za 1 m<sup>3</sup> zużytej wody miesięcznie. Dotyczy to zarówno domów jednorodzinnych, budynków wielorodzinnych i lokali niezamieszkałych w zabudowie mieszkaniowej (np. delikatesy w kamienicy). Podstawą miesięcznej opłaty będzie średnie zużycie wody z sześciu kolejnych miesięcy z ostatniego roku (z ostatnich 12 miesięcy). Zarówno w przypadku nieruchomości wielorodzinnych, jak i jednorodzin-

nych, mieszkańcy nie zapłacą za wodę bezpowrotnie zużytą (czyli np. wykorzystywaną do podlewania ogródka), zmierzoną przez dodatkowy wodomierz. W opłacie za odpady uwzględnia się ilość zużytej wody technicznej (używanej np. do mycia klatek schodowych).

Przy założeniu, że średnie zużycie miesięczne wody na osobę to 2,5 m<sup>3</sup>, opłata wyniesie od 31,82 zł (gospodarstwo 1-osobowe) do 159,10 zł (gospodarstwo 5-osobowe). Osoby mieszkające samotnie zapłacą mniej niż dotychczas. 1m<sup>3</sup> to 1000 litrów, czyli tyle, ile zużywa się na ok. 20 pryszniców czy 25 prań w pralce.

Aby chronić rodziny wieloosobowe, miasto wprowadza program osłonowy dla warszawiaków posiadających Kartę Dużej Rodziny.

## Odliczanie wody bezpowrotnie zużytej

Właściciele nieruchomości, np. domów jednorodzinnych, którzy nie są podłączeni do sieci kanalizacyjnej (korzystają z szamba), a mają dostarczaną wodę przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji (MPWiK), mogą instalować własne wodomierze do pomiaru wody bezpowrotnie zużytej. Pomiary z tych liczników będą podstawą do naliczenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.



Wskazanie wodomierza na wodę bezpowrotnie zużytą należy wtedy wpisać w deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Urządzenie mierzące zużytą wodę musi działać prawidłowo. Dlatego każdy wodomierz co 5 lat powinien przejść okresowy przegląd - tzw. legalizację. Zgodnie z obowiązującymi przepisami legalizacje przeprowadzane są w specjalnych punktach Głównego Urzędu Miar.

## Nieruchomości bez wodomierza - opłaty

Jeśli w nieruchomości nie ma wodomierza albo nie jest ona podłączona do sieci wodociągowej lub nie ma danych

za zużycie wody za okres sześciu kolejnych miesięcy, stawka naliczona zostanie według zasady: liczba mieszkańców pomnożona przez 4m<sup>3</sup> wody i stawkę 12,73 zł. W nieruchomościach mieszanych, niezamieszkałych (np. salon fryzjerski w kamienicy) opłaty będą naliczane wg normy zużycia wody określonej w załączniku do uchwały i pomnożone przez 12,73 zł. Ryczałt 4m<sup>3</sup>/osobę to zbliżone, średnie miesięczne zużycie wody w Warszawie, według danych Głównego Urzędu Statystycznego.

## Nieruchomości niezamieszkałe - opłaty

W domkach letniskowych i innych nieruchomościach rekreacyjno-wypoczynko-

wych przyjęta jest stała opłata - 181,90 zł rocznie. Nieruchomości niezamieszkałe, objęte miejskim systemem gospodarki odpadami (np. miejskie szkoły, domy kultury, ośrodki sportu) będą rozliczane wg pojemności pojemników.

## Ważne terminy

Opłatę należy wnieść do 28 dnia każdego miesiąca. Opłaty nowych stawek będą obowiązywać od kwietnia. Nową deklarację będzie trzeba złożyć do 10 maja 2021 r. Obowiązek ten dotyczy właścicieli budynków jednorodzinnych, a także zarządców nieruchomości wspólnych, m.in. spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych.

(Całość na stronie [www.um.warszawa.pl](http://www.um.warszawa.pl))

NA ZAKUP NAWET 45 POCIĄGÓW

## Setki milionów dla metra

Duże wsparcie dla podziemnej kolei. Warszawskie metro uzyskało 392,5 mln złotych wsparcia od Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju oraz ING na zakup nawet 45 nowoczesnych pociągów metra. To pierwszy w Polsce tego typu projekt w ramach programu Zielonych Miast EBOR. Jego zadaniem jest działanie na rzecz ochrony środowiska, poprawy jakości życia oraz wspieranie zrównoważonego transportu.

(Warszawski Serwis Prasowy)

KONIEC REMONTU W LEGIONOWIE

## 731 na starej trasie

W związku z zakończeniem remontu przejazdu kolejowego w ciągu ulicy Piaskowej w Legionowie od 1 grudnia (wtorek) przywrócona zostanie stała trasa linii 731 przebiegająca ulicami Zegrzyńską, Piaskową i al. Legionów. Znow będą działały przystanki: Zegrzyńska-IMGW 02, Al. Sybiraków 01 i 02, Piaskowa 01 i 02, PKP Legionowo Piaski 01 i 02, Bandurskiego 01 i 02, Cmentarz 01 i 02 oraz Cynkowa 01.

(Warszawski Serwis Prasowy)

KONIEC PRZEBUDOWY WAŻNEJ ARTERII

## Al. Jana Pawła II jak nowa

Po kilku miesiącach prac zakończyła się przebudowa alei Jana Pawła II, oddzielającej Wołę od Śródmieścia. Będą zmiany w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej. W alei Jana Pawła II od 1 grudnia (wtorek) przywrócona zostanie stała trasa nocnych linii autobusowych N45 i N95. Znow będą działać przystanki Dworzec Centralny 03, 04 i 05, a zniknie przystanek Dworzec Centralny 55. Zarząd Transportu Miejskiego poinformował też o uruchomieniu przystanku RONDO ONZ 1.0, zlokalizowanego przy alei Jana Pawła II około 280 metrów za przystankiem Dworzec Centralny 04. Przystanek obowiązywał będzie jak krańcowy dla linii 174. W okolicach dworca zmieni się trasa linii 174.

(Warszawski Serwis Prasowy)

MAZOWSZE ► FINAŁ SPRAWY Z PODWARSZAWSKIEJ MIEJSCOWOŚCI

# Bestialsko zabił owczarka niemieckiego

5 lat więzienia grozi za zabicie zwierzęcia ze szczególnym okrucieństwem

Finał wstrząsającej sprawy bestialskiego zachowania 31-latk. Mieszkaniec powiatu piaseczyńskiego dla zabawy, z broni pneumatycznej, strzelił do owczarka niemieckiego. Po kilku godzinach zwierzę nieestety padło. Przez kilkanaście miesięcy trwało ustalanie okoliczności zdarzenia i poszukiwanie sprawcy, który ukrywał się przed organami ścigania. Te-

raz sprawa zabicia psa znalazła swój finał. Za bestialstwo wobec zwierząt, ich zabicie ze szczególnym okrucieństwem grozi kara więzienia do pięciu lat.

Bestialstwo ludzi wobec zwierząt wciąż niestety jest częstym zjawiskiem. Tak było pod Warszawą, gdzie owczarek niemiecki został postrzelony z broni pneumatycznej. Zwierzę pomimo potwornego bólu nie uzyskało pomocy, bo

sprawca, dla którego zadanie cierpienia było świetną zabawą, oddał się z miejsca zdarzenia. Pies nie przeżył. Jak informuje Policja, Sąd w Grójcu wydał nakaz aresztowania 31-latk, ten przez dłuższy czas ukrywał się przed organami ścigania. Teraz został zatrzymany w Tarcynie przez dzielnicowego i dwóch innych policjantów. W ubiegłym roku mężczyzna postrzelił owczarka niemieckiego z bro-

ni pneumatycznej. W wyniku odniesionych obrażeń zwierzę po kilku godzinach padło. 31-latek, mieszkaniec powiatu piaseczyńskiego na najbliższe 6 miesięcy został osadzony w zakładzie karnym. Policja przypomina, że zgodnie z nowelizacją ustawy o ochronie zwierząt, za ich zabicie ze szczególnym okrucieństwem grozi kara pozbawienia wolności do lat 5.

(źródło: Policja)

WOLA ► KRYMINALNE LOVE STORY

## Okradli hotel by spędzić w nim noc

Para spędzała miły czas w hotelu, aż skończyły się pieniądze. Oboje chcieli spędzić kolejną noc w hotelu, ale nie mieli na to pieniędzy. Mężczyzna i kobieta postanowili więc posunąć się do kradzieży. Ukradli należący do... hotelu telewizor i zanieśli by sprzedać w lombardzie. Czegóż nie robi się dla miłości! Romantyczna historia pary, która wynajęła pokój w hotelu na Woli jest tego dobitnym

przykładem. Mężczyzna i jego partnerka wynajęli pokój, choć pieniędzy nie mieli za wiele. Jak podaje Policja, oboje chcieli przedłużyć pobyt na kolejną dobę, grali jednak na zwłokę przedłużając moment zapłaty. Powodem tego był brak gotówki. Pracownik hotelu przypuszczał, że coś jest nie tak. O sprawie zostali powiadomieni policjanci.

Okazało się, że z pokoju zniknęła... telewizor. Sprzęt trafił do lombardu i został sprzedany za 100 złotych. Jak podaje policja, kobieta i mężczyzna zostali zatrzymani i doprowadzeni do komendy. Policjanci odzyskali skradziony telewizor. Po zgromadzeniu materiału dowodowego podejrzani usłyszeli zarzut kradzieży działając wspólnie i w porozumieniu. Teraz grozi im do pięciu lat więzienia!

(źródło: Policja.pl)



2 grudnia Sąd Najwyższy rozpatrzy kasację w sprawie wyroku skazującego wobec przedsiębiorcy Mirosława Cieluszeckiego, skazanego po trwającym 18 lat procesie. Procesie, w którym występował fałszywy biegły, innemu biegłemu słowo ELIXIR (rodzaj przelewu bankowego) kojarzył się z płynem. Zarzuty były absurdalne, a mimo to przedsiębiorca został skazany. Historia ta wpisuje się w podobne historie o niszczeniu polskich przedsiębiorców na przełomie XX i XXI wieku. Ale też jest chyba najbardziej drastyczna. Dziś przypominamy opublikowany kilka miesięcy temu na naszych łamach artykuł byłego redaktora naczelnego „Super Expressu”, obecnie eksperta od wizerunku Sławomira Jastrzębowski.

## WRACAJ DO POLSKI. ZNISZCZYMY CIĘ! HISTORIA JEDNEGO PRZEDSIĘBIORCY

Jeśli na przykład jesteś młodym przedsiębiorcą na obczyźnie albo znasz takich i Ty albo Twoi znajomi myślą o powrocie do Polski, żeby tu żyć i robić interesy, to rzuć okiem na poniższy tekst. A co ci zależy? Wnioski wyciągnij samodzielnie. Może Ci się przydadzą? Może podzielisz się z innymi rodakami? Czy na przykład Polska w roku 2020 to państwo bandyckie czy też państwo prawa? Czy najpotężniejszą mafią jest mafia prokuratorsko-sędziowska czy też przeciwnie, urzędnicy starannie dbają o nasz wspólny interes? Poniżej przedstawiamy bardzo skróconą historię polskiego przedsiębiorcy Mirosława Cieluszeckiego, który został prawomocnie skazany na 3 lata więzienia za to, że podobno sam szkodził swoim interesom.

Sławomir Jastrzębowski

**N**a wstępie jedna, subiektywna uwaga: otóż jako autor tego materiału uważam, że prowadzenie procesów przez państwo polskie przez 18 lat przeciwko komukolwiek jest haniebnym torturowaniem obywatela i niszczeniem mu życia. Haniebnym! I guzik nas, obywateli obchodzi, że takie są procedury. Za takie procedury, za takie niszczenie życia odpowiadają władze, wy politycy, wy prokuratorzy, wy sędziowie przyzwalając z pełną świadomością na wdeptywanie w ziemię nie tylko przedsiębiorców. Nawet, jeśli ktoś jest winny, to ma prawo do szybkiego procesu i do kary, po której może zacząć budować swoje życie od nowa. A wisząca nad kimkolwiek przez dwie dekady groźba wyroku i więzienia jest wyjątkowo perfidną, wyrafinowaną formą znęcania się nad człowiekiem, który

nie ma szans z cynicznymi przedstawicielami państwa. Rozumiecie przedstawicieli władz? Nie, nie rozumiecie. Nie zrozumiecie, dopóki Was nie dotknie to osobiście. Nie wiem, czy życzyć Wam takiego doświadczenia... Chcielibyście? A teraz krótka historia Mirosława Cieluszeckiego, była szczegółowo opisywana, analizowana, wstawiało się za nim mnóstwo ludzi. Na próżno. Cieluszecki urodził się na wsi, na Podlasiu 62 lata temu. Zdał maturę, a po studium pomaturalnym wyjechał do Ameryki, bo na Podlasiu bieda. Pracował fizycznie, na budowach, ciężko. Pracował, uczył się języka, marzył o lepszej przyszłości. Zbierał pieniądze i dostrzegł szansę. Kupił stare maszyny i zaczął produkować listwy wykończeniowe. Nie miał jeszcze 30 lat, kiedy dotarło do niego, że ma pieniądze. Nie, że jakieś wielkie, ale też nie takie małe, całkiem spore. Młody był, nierozsądny, za Ojczyznę tęsknił. Wałęsa w Stanach zachęcał, żeby do Polski wracać, że to już inny podobno kraj, że podobno wolno, że trzeba tu swoją przyszłość podobno budować. Cieluszecki słuchał, młody był, uwierzył. Zwinął interes w USA i wrócił na Podlasie. Nie widział tego filmu o tych przedsiębiorcach polskich, których prokuratura i urząd skarbowy wspólnie i w porozumieniu doprowadzili do bankructwa i zniszczenia firmy. Nie widział, bo „Układ zamknięty” jeszcze przecież nie nakreślono. Szkoda, może gdyby zobaczył... Może...

Dostrzegł szansę. Złożył firmę, która zaczęła sprowadzać do Polski z USA zboże na pasze. Statkami. Dobrze szło. Za dobrze. Na Białorusi też brakowało, ale nie mieli pieniędzy. Ale mieli towary, a przecież barter był już wymyślony. Zaproponowano mu nawozy na wymianę i to był do-

bry biznes. Za dobry. Kupił działki przy granicy, zbudował stację przeładunkową. Ruch na stacji był duży. Za duży. Państwo chciało sprywatyzować Zakłady Azotowe w Kędzierzynie-Koźlu. Cieluszecki ze swoją firmą chciał kupić. Za duży kasek, polityczny. Nagle jego firmę nawiedzają kontrole skarbowe. Falami. Zawsze coś znajdują. W 2002 roku do jego domu wpada z rana UOP, kajdanki, areszt, a on nawet nie wie o co chodzi. Przecież to Polska, nie chodzi o to, żeby wiedział. Gdyby wezwano go do prokuratury, przecież by się zgłosił. Przecież to Polska nie chodzi o to, żeby się zgłaszał. Stawia mu się zarzuty, że oszukał sam siebie, czyli swoją firmę, którą stworzył i był jej właścicielem. Miał jako osoba prywatna sprzedać swojej firmie działki za cenę według prokuratury za wysoką. W sumie zapłaciła za nią jego firma, czyli poniekąd zapłacił sam sobie i jeśli ktoś miałby być pokrzywdzony to on sam, bo jego firma, ale Cieluszecki twierdzi, że nikt nie był pokrzywdzony, bo cena działek nie była zawyżona. Może sobie twierdzić. Jest rok 2002 a on siedzi w areszcie. Nie oglądał filmu „Układ zamknięty”, bo jeszcze go nie nakreślono. Siedzi. Banki natychmiast żądają zwrotu pieniędzy, prężna firma pada. Wchodzi syndyk sprzedaje majątek, na który Cieluszecki pracował latami. Na jaw wychodzą takie tam polskie cuda, przecież mamy w Polsce polską prokuraturę: biegły, na podstawie ekspertyzy którego postawiono zarzuty Cieluszeckiemu okazał się nie być biegłym, ponieważ z powodu karalności skreślono go z listy biegłych. No i? No i nic, akcja dzieje się w Polsce, tu urzędnicy raczej nie ponoszą odpowiedzialności, niby Europa,



nie znajduje, a sama kradzież się przedawnia. No i? No i nic. To Polska. W 2019 roku, po 17 latach od aresztowania Cieluszecki zostaje przez sąd prawomocnie skazany na 3 lata bezwzględnego więzienia za to, że działał na szkodę własnej spółki. Ma stawić się w Zakładzie Karnym mimo ciężkiej choroby 13 lutego 2020 roku. Aha, jeden zarzut zostaje wyłączony, jakby Cieluszecki wy-

szedł po wyroku, to można go jeszcze ewentualnie wsadzić. Jeśli na przykład jesteś młodym przedsiębiorcą na obczyźnie albo znasz takich i Ty albo Twoi znajomi myślą o powrocie do Polski, żeby tu żyć i robić interesy, to rzuć jeszcze raz okiem na powyższy tekst. A co ci zależy? Wnioski wyciągnij samodzielnie. Może Ci się przydadzą? Może podzielisz się z innymi rodaka-

mi? Czy na przykład Polska w roku 2020 to państwo bandyckie czy też państwo prawa? Czy najpotężniejszą mafią jest mafia prokuratorsko-sędziowska czy też przeciwnie, urzędnicy starannie dbają o nasz wspólny interes? Nie mówimy o żadnych czasach skorumpowa-

nich postkomunistów. Mówimy o tu i teraz. Rok 2020. Polska.

Autor jest byłym redaktorem naczelnym „Super Expressu”, obecnie prezesem agencji R4S.

Tekst ukazał się też w portalu Warsaw Enterprise Instytut wej.org.pl.

(NTW)

Uważam, że prowadzenie procesów przez państwo polskie przez 18 lat przeciwko komukolwiek jest haniebnym torturowaniem obywatela i niszczeniem mu życia. Haniebnym! I guzik nas, obywateli obchodzi, że takie są procedury. Za takie procedury, za takie niszczenie życia odpowiadają władze, wy politycy, wy prokuratorzy, wy sędziowie przyzwalając z pełną świadomością na wdeptywanie w ziemię nie tylko przedsiębiorców

### PRZYPOMINAMY – KTO JEST KIM W SKANDALICZNEJ SPRAWIE:

O sprawie Mirosława Cieluszeckiego piszemy od dawna. Przypominamy nazwiska sędziów, prokuratorów i biegłych pojawiających się w tej sprawie.

#### BIEGLI:

**Janusz M.** – wprowadził sąd w Białymstoku w błąd twierdząc, że ma uprawnienia biegłego, podczas gdy był ich pozbawiony.

**Grzegorz Bonifatiuk** – biegły sądowy, któremu przelew bankowy ELIXIR kojarzył się z płynem (sic!)

**Janina Bielak** – biegła sądowa, która pytana przez obrońców z rozbrajającą szczerością wyznała, że na potrzeby wyceny ekonomicznej jej opinia byłaby korzystna dla oskarżonego przedsiębiorcy. Ale wydaje na potrzeby procesu karnego, więc jest niekorzystna.

**Kazimierz Chojnowski** – biegły, który wydał opinię w sprawie gospodarczej. Jest ekspertem, ale w dziedzinie... karuzel i lunaparków

#### PROKURATORZY:

**Sławomir Luks** – Prokurator, były szef prokuratury w Białymstoku. Według żony Marka Karpa miał mu w procesie grozić, przesłuchiwać go. W aktach sprawy nie figuruje. Przez lata gwiazda prokuratury. Typowany nawet na prokuratora generalnego

**Anatol Pawluczuk** – wnioskował o areszt dla Cieluszeckiego w roku 2007

**Andrzej Bura** – brat Marka, prokurator z prokuratury w Białymstoku. W początkowym okresie (do 2007 roku) to on firmuje oskarżenie podnosząc też najbardziej absurdalne zarzuty. Za rządów „dobrej zmiany” awansuje – z prokuratury rejonowej do okręgowej. Pełni eksponowane stanowisko zastępcy rzecznika prasowego

**Marek Bura** – brat Andrzeja, prokurator z prokuratury w Białymstoku, potem w Warszawie. Po przekazaniu sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Apelacyjny to on oskarża Cieluszeckiego. Za rządów „dobrej zmiany” przeniesiony do Warszawy. W roku 2019 awansuje – zostaje szefem wydziału prokuratury rejonowej Warszawa-Praga

#### SĘDZIOWIE:

**Hubert Półkośnik** – asesor sądowy, który orzeka w sprawie przed sądem w Bielsku Podlaskim. Nie daje wiary premierom i ministrom, ekspertom. Wierzy biegłemu, któremu przelew ELIXIR kojarzy się z płynem. Skazuje Cieluszeckiego na 4,5 roku więzienia. Następnie awansuje – zostaje sędzią, najpierw w Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim, następnie w Sądzie Rejonowym w Białymstoku.

**Izabela Komarzewska** – Sędzia Sądu Okręgowego w Białymstoku, skazała Cieluszeckiego w powtórnym procesie na trzy lata więzienia

**Brandeta Hryniewicka** – Sędzia Sądu Apelacyjnego – przewodnicząca składu, który utrzymał w mocy wyrok poprzedniej instancji

**Halina Czaban** – Sędzia Sądu Apelacyjnego – była w składzie, który utrzymał w mocy wyrok poprzedniej instancji

**Andrzej Czupka** – Sędzia Sądu Apelacyjnego – był w składzie, który utrzymał w mocy wyrok poprzedniej instancji.

SPRAWA CIELUSZECKIEGO ► BURA PROKURATORA DLA MARKA KARPA

# DRAMAT Z RUSKIM OLIGARCHĄ W TLE



2 grudnia w Sądzie Najwyższym rozpocznie się rozprawa kasacyjna w sprawie Mirosława Cieluszeckiego

fol. Dawid Witek/Wikipedia

W Nowym Telegrafie Warszawskim było już kilka artykułów o skandalicznej sprawie Mirosława Cieluszeckiego, przedsiębiorcy z Podlasia, zniszczonego przez sądy III RP. Tym razem chciałbym poruszyć wątek jednego z oskarżeń, w którym, jako oskarżony, obok M. Cieluszeckiego, występował ś. p. Marek Karp – twórca i wieloletni dyrektor Ośrodka Studiów Wschodnich, podlegającego pod Ministerstwo Gospodarki – materiał Klaudiusza Wesołka, kolejna analiza publicystyczna faktów w sprawie Mirosława Cieluszeckiego i Marka Karpia.

Klaudiusz Wesołek

W Nowym Telegrafie Warszawskim było już kilka artykułów o skandalicznej sprawie Mirosława Cieluszeckiego, przedsiębiorcy z Podlasia, zniszczonego przez sądy III RP. Tym razem chciałbym poruszyć wątek jednego z oskarżeń, w którym, jako oskarżony, obok M. Cieluszeckiego, występował ś. p. Marek Karp – twórca i wieloletni dyrektor Ośrodka Studiów Wschodnich, podlegającego pod Ministerstwo Gospodarki Obaj zostali oskarżeni o to, że zaszkodzili spółce Farm Agro Planta S. A. (w której właścicielem ponad 90% akcji był Cieluszecki), przez to, że zawarli fikcyjną umowę, na podstawie której Marek Karp otrzymał wynagrodzenie za doradztwo. Kto posiada choć przeciętny ilaraz inteligencji i choć podstawową wiedzę o współczesnym świecie, ten zdaje sobie sprawę, że doradztwo szefa OSW przy Ministerstwie Gospodarki było jak najbardziej pożądane i cenne dla firmy, zajmującej się han-

dlem ze wschodem. Bywają debilowaci inteligenci, którzy zakuwali na studiach i zostali specjalistami w swoich dziedzinach a pozostali kompletnymi ignorantami jeśli chodzi o wiedzę ogólną. Obrońcy Cieluszeckiego i Karpia przygotowali więc swoistą „ściągę” dla prokuratorów, składającą się z oświadczeń polityków i specjalistów z instytucji państwowych, którzy wysoko ocenili kompetencje Marka Karpia w tej sprawie. Janusz Steinhoff, Minister Gospodarki, czyli bezpośredni przełożony Marka Karpia, w pisemnym oświadczeniu, pozytywnie ocenił projekt Karpia i Cieluszeckiego z punktu widzenia polskich interesów gospodarczych. Władysław Bartoszewski, ówczesny szef MSZ stwierdził, że bardzo przydatne dla, kierowanego przez niego ministerstwa, były analizy OSW. Andrzej Przewoźnik pisał o ogromnej fachowości doradztwa Marka Karpia i jego przydatności dla działań Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Konstanty Miodowicz pozytywnie ocenił przydatność opinii OSW dla służb

specjalnych. Podobne były opinie posła Pawła Grasia, szefa BBN Marka Siwca, premiera Jerzego Buzka, ambasadorów RP na Ukrainie, w Kazachstanie i w Azerbejdżanie. Bardzo ważne było oświadczenie prof. Zdzisława Najdera, który napisał wprost o tym, że doradztwo Marka Karpia miało także wartość komercyjną: „Specjaliści od zagadnień gospodarczych na obszarze b. ZSRR są poszukiwani i wysoko cenieni. Za swoje ekspertyzy mogą osiągać wysokie honoraria”. Załączono też opinie mniej znanych, ale znających się na rzeczy specjalistów z Ministerstwa Rolnictwa i innych instytucji państwowych. Wszystkie pozytywnie oceniły kompetencje Marka Karpia i jego zaangażowanie w pomoc dla firmy Mirosława Cieluszeckiego. Wszystko to służyło po prokuratorach i sędziach jak po kaczkach. W dwóch instancjach uznali, że doradztwo było fikcyjne i Cieluszecki z Karpim dokonali w ten sposób oszustwa w celu wyprowadzenia pieniędzy ze spółki. Prokurator Bura jeszcze na

2019 grzmiał przed Sądem Apelacyjnym w Białymstoku: „Umowa o dzieło była fikcyjną od samego początku tak samo faktury wystawione w jej rzekomym wykonaniu, co świadczy właśnie o zamiarze oszustwa”. Po 17 latach

**Marek Karp zmarł po tajemniczym wypadku samochodowym. Jego przyjaciel i wspólnik Mirosław Cieluszecki został zakazany w kuriozalnym procesie. Karp dziś jest uważany za postać legendarną, Ośrodek Studiów Wschodnich nosi jego imię. Ale wyrok na Cieluszeckiego jest pośrednio też wyrokiem na pamięć Marka Karpia**

sądowej kategorii zapadł prawomocny wyrok, skazujący Mirosława Cieluszeckiego na trzy lata więzienia za to i kilka innych „przestępstw” podobnie wykreowanych. W roku 2004 umorzono zostało postępowanie przeciwko Markowi Karpowi, ze względu na śmierć oskarżonego. Zginął w nie wyjaśnionych do dziś okolicznościach. Można podejrzewać, że zamach na Karpia został zlecony przez jednego z rosyjskich oligarchów. Marek Karp został pochowany w Alei Zasłużonych na Powązkach, z wojskową salwą honorową ale ten proces kładzie się cieniem na jego pięknym życiorysie. Mirosławowi Cieluszeckiemu odroczone na razie wykonanie kary pozbawienia wolności ze względu na chorobę – złośliwy nowotwór. Być może ten proces przyczynił się do jego choroby. Zniszczona została jego firma, która zaczynała zmieniać nasze stosunki handlowe z Białorusią a przez to geopolitykę całej Europy Środkowo-Wschodniej. 2 grudnia b.r. w Sądzie Najwyższym odbędzie się rozprawa kasacyjną w jego sprawie.

JEDEN Z NAJWIĘKSZYCH PIŁKARZY W HISTORII

# Diego gra już na niebiańskich boiskach

W wieku 17 lat był piłkarskim objawieniem, rok później na mistrzostwa Świata w 1978 roku we własnym kraju nie został powołany. Cztery lata później w Hiszpanii zawiódł, ale już w 1986 w Meksyku poprowadził Argentynę do mistrzostwa Świata, a w roku 1990 we Włoszech do wicemistrzostwa. W 1994 w USA błysnął geniuszem, ale turniej zakończył przedwcześnie, w skandalicznych okolicznościach. Jeśli chodzi o piłkę klubową grał m. in. w Boca Juniors, FC Barcelona, SSC Napoli. W środę, 25 listopada, w wieku 60 lat zmarł jeden z najwybitniejszych, najbardziej genialnych graczy w historii futbolu, Diego Armando Maradona.

Choć wiele było światowych gwiazd futbolu, absolutny top, zawodnicy, którzy zyskali miano królów futbolu jest chyba tylko czterech. Pele, Lionel Messi, Cristiano Ronaldo i oczywiście ON. Diego Armando Maradona. Lata 50. i 60. ubiegłego stulecia to dominacja Pelego. Brazylijczyk wywalczył mistrzostwo świata w 1958, 1962 (choć na początku turnieju doznał ciężkiej kontuzji, która wykluczyła go z gry) oraz 1970. Ostatnie lata to dominacja Lionela Messiego i Cristiano Ronaldo. Ale końcówka lat 70-ych oraz lata 80-te, to czas Diego Armando Maradony. Diego pierwsze kroki stawiał



Diego Armando Maradona, był jednym z najgenialniejszych piłkarzy w historii futbolu

fol. domena publiczna

**Diego cztery razy grał na Mistrzostwach Świata. W 1986 roku doprowadził zespół Argentyny do złota, w 1990 do srebra mundialu**

i skierował piłkę do siatki. W półfinale dwukrotnie pokonał bramkarza Belgów, w finale po dramatycznym meczu Argentyna wygrała z RFN 3:2, a Diego zaliczył decydującą asystę. Z Napoli w latach 80. Wywalczył dwukrotnie mistrzostwo Włoch, raz puchar Włoch, a także Puchar UEFA. Wywalczył też brąz w Copa America (1989). Podczas mistrzostw Świata we Włoszech w 1990 Argentyna mocno zawodziła. Przegrała pierwszy mecz – 0:1 z grającym w... dziewiątkę Kamerunem, wygrała 2:0 z ZSRR i zremisowała 1:1 z Rumunią. Wymęczo-

ny awans do 1/8 finału sprawił, że zespół, w tym mający wyraźną nadwagę Diego był bardzo krytykowany. A jednak Maradona pokazał przebliski geniuszu. To jego kapitalna asysta do Claudio Caniggii w meczu z Brazylią dała wygraną Argentynie. W ćwierćfinale z Jugosławią padł remis 0:0. Diego nie strzelił karnego w konkursie jedenastek, ale drużyna awansowała do półfinału. Tam doszło do niezapomnianego starcia z Włochami. Italia grała bardzo dobry futbol, prowadziła 1:0 po bramce króla strzelców Salvatore Schillaciego, ale Diego znów fenomenalnie zagrał do Caniggii. Było 1:1, a w rzutach karnych lepsza okazała się Argentyna. W finale uległa Niemcom 0:1. Lata 90-te były już dla Diego znacznie gorsze. W 1991 złapano go na dopingu (zażywał kokainę). Został zdyskwalifikowany. Wrócił do futbolu w sezonie 1992 – 93, grał w barwach Sewilli. Bez większych sukces-

ów, potem wyjechał do Argentyny, gdzie został zawodnikiem Newell's Old Boys. Pojechał na mundial do USA w roku 1994. I wydawało się, że zagra jak za dawnych lat. Najpierw Argentyńczycy rozbili Greków 4:0 (trzy gole Batistuty, na 4:0 cudownym strzałem podwyższył Diego), zaś w drugim spotkaniu pokonali Nigerię 2:1, a Maradona znów zaliczył asystę. Niestety – po tym spotkaniu okazało się, że Maradona i Caniggia byli na dopingu. Piłkarzy zdyskwalifikowano. A Argentyna przegrała potem 0:2 z Bułgarią i w 1/8 2:3 z Rumunią. Diego po dyskwalifikacji występował jeszcze w latach 1995-97 w Boca Juniors. Jako trener awansował z Argentyną do ćwierćfinału MŚ w RPA w 2010 roku. Tam drużyna w ćwierćfinale uległa Niemcom 0:4. Kilka tygodni temu. W środę nad ranem czasu argentyńskiego Diego Maradona zmarł na zawał serca.

PIŁKA NOŻNA ► POŻEGNANIE LEGENDY

# Sagan po latach odchodzi z klubu

Marek Saganowski jest legendą Legii Warszawa. Po latach żegna się z Łazienkowską

**35** razy grał w reprezentacji Polski, tworzył historię warszawskiej Legii. Łącznie w klubie przy Łazienkowskiej spędził 11 lat, 7 jako piłkarz, 4 jako trener. Choć karierę zaczynał w Łodzi, stał się legendą stołecznego klubu, w którym rozegrał 128 spotkań, strzelił 58 goli. Zawodnik w latach 2002 – 2005 i 2012 – 2016 3 razy świętował mistrzostwo Polski, 3 razy triumfował w Pucharze Polski. Ostatnio był asystentem trenera pierwszego zespołu. W poniedziałek 42-letni Marek Saganowski rozwiązał umowę z warszawską Legią.

Marek Saganowski urodził się w 1978 roku w Łodzi. Karierę zaczynał w miejscowym Łódzkim Klubie Sportowym. W barwach ŁKS zadebiutował jako 17-latek w Ekstraklasie, szybko stając się objawieniem ligi. W roku 1996 zadebiutował w reprezentacji prowadzonej przez Władysława Stachurskiego w spotkaniu z Białorusią. W tym samym roku trafił na wypożyczenie do Feyenoordu Rotterdam a potem do Hamburger SV. W sezonie 1997/98 wrócił do Polski i wywalczył mistrzostwo z ŁKS, był w kadrze narodowej prowadzonej przez Janusza Wójcika. W roku 1998 uległ bardzo poważnemu wypadkowi motocyklowemu, po którym długo dochodził do dyspozycji, grał na zapleczu Ekstraklasy w Orlenie

**3** mistrzowskie tytuły wywalczył z Legią Marek Saganowski

(obecnie Wisła) Płock i Odrze Wodzisław w Ekstraklasie, w 2002 roku trafił do Legii. Przy Łazienkowskiej spędził bardzo udane trzy sezony, po których wyjechał za granicę, grał w portugalskiej Vitorii Guimaraes, francuskim Troyes, angielskim Southampton, duńskim Aalborg BK i greckim PAE Atromitos. Z reprezentacją wystąpił na mistrzostwach Europy w Austrii i Szwajcarii w 2008 roku (w drużynie prowadzonej przez Leo Beenhakera). W sezonie 2011/12 grał w ŁKS, a w roku 2012 wrócił do Legii i tu święcił największe triumfy w karierze. Z klubem z łazienkowskiej w sezonie 2012/13, 2013/14 i 2015/16 wywalczył mistrzostwo Polski. W roku 2016 zakończył piłkarską karierę. Pozostał w klubie z Łazienkowskiej, gdzie był II trenerem rezerw, prowadził drużynę do lat 19, następnie był asystentem pierwszych trenerów Legii, awaryjnie prowadził pierwszą drużynę. W poniedziałek Marek Saganowski rozwiązał umowę z klubem.



fol. Slawek/Wikipedia

PIŁKA NOŻNA ► SENSACYJNE DONIESIENIA

## Agent Roberta Lewandowskiego kupi Legię?!

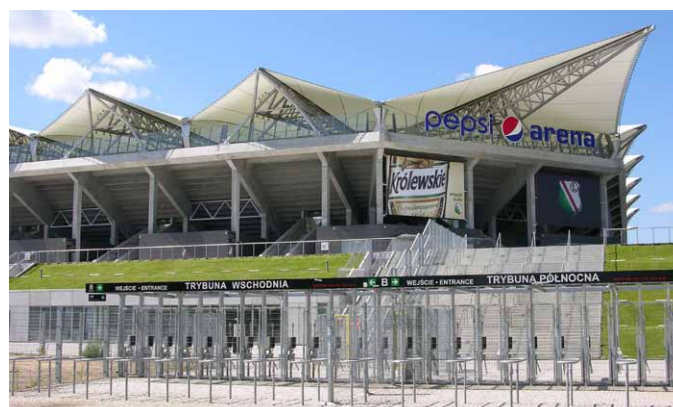
**P**ini Zahavi, agent piłkarski prowadzący między innymi Roberta Lewandowskiego, chce kupić Legię Warszawa! Taką sensacyjną informację podał na Twitterze Adam Godlewski, redaktor naczelny tygodnika „Piłka Nożna”.

„Na mieście gadają, że Pini Zahavi jest gotowy kupić Legię. Ale gadają też, że rozbieżności między ofertą a oczekiwaniami właściciela sięgają > 30 mln €. Bo Legia dla obec-

nego 100% udziałowca ma być podobno warta 80 mln € (więcej o 20 mln € niż 2 lata temu). Ciekawie gadają...” – taki spis Adama Godlewskiego ukazał się na Twitterze.

Pini Zahavi to światowy top na rynku menadżerów piłkarskich. To on w 2017 roku negocjował transfer Neymara z Barcelony do Paris Saint Germain. Od 2018 roku reprezentuje interesy Roberta Lewandowskiego. Jest też agentem polskich piłkarzy –

Aleksandra Buksy z Wisły Kraków i Marcela Zylli ze Śląska Wrocław. Zahavi to obywatel Polski i Izraela, syn polskiego Żyda z Suchedniowa (Świętokrzyskie). Legia Warszawa od 2016 roku jest własnością biznesmena Dariusza Mioduskiego, który odkupił wszystkie udziały w klubie od wspólników – Bogusława Leśnodorskiego i Macieja Wandzela. Wcześniej (w 2013 roku) trzej wspólnicy odkupili Legię od koncernu ITI.



Czy Legia zostanie kupiona przez menadżera Roberta Lewandowskiego?

fol. Adrian Gryciuk/Wikipedia